

**Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa**

Europa Środkowo-Wschodnia a globalizacja

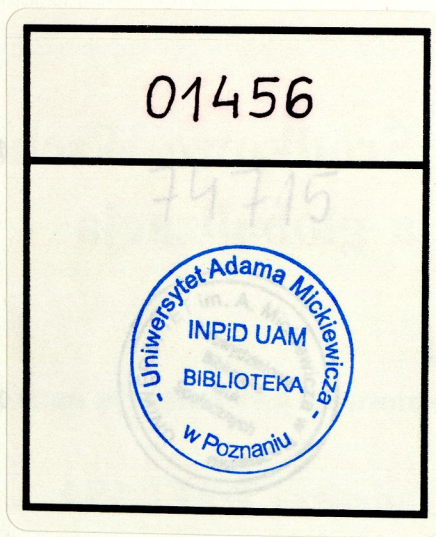
Praca zbiorowa pod redakcją naukową

Tadeusza WALLASA



Poznań 2000

Recenzent
prof. dr hab. Kazimierz Robakowski



© Copyright by Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Szamarzewskiego 89 A, 60-568 Poznań, tel. (061) 847 00 41

ISBN-83-87704-17-2

Skład komputerowy – „MRS”
60-408 Poznań, ul. P. Złotowa 23, tel. (0-61) 857 87 13
Druk i oprawa: – „AMK” s.c.
62-025 Kostrzyn Wlkp., ul. H. Sienkiewicza 5, tel. (0-61) 817 89 25

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wprowadzenie | 5 |
| Tadeusz WALLAS (UAM, Poznań) <i>Globalizacja. Przyczynek do rozważań nad jej istotą i skutkami</i> | 7 |
| Włodzimierz MALENDOWSKI (UAM, Poznań) <i>Procesy globalizacji a czynniki stabilizujące i destabilizujące współczesne stosunki międzynarodowe</i> | 19 |
| Henryk KOMARNICKI (Uniwersytet Szczeciński) <i>Globalizacja życia społecznego – mit czy rzeczywistość? Szanse i zagrożenia dla Polski</i> | 37 |
| Janusz SZTUMSKI (Uniwersytet Śląski) <i>Wyzwania przed jakimi stoi nasz kraj w związku z procesami globalizacji</i> | 43 |
| Piotr PAWEŁCZYK (UAM, Poznań) <i>Procesy reprodukcji porządku społecznego w okresie globalizacji</i> | 49 |
| Jan RÓG (Uniwersytet Opolski) <i>Spoleczne uwarunkowania totalitaryzmu</i> | 63 |
| Jolanta MILUSKA (UAM, Poznań) <i>Gotowość Polski do integracji z Europą: diagnoza psychologiczna</i> | 73 |
| Marian GOLKA (UAM, Poznań) <i>Czy globalizacja jest globalna?</i> | 85 |
| Marek ŻYROMSKI (UAM, Poznań) <i>Blaski i cienie transformacji. Obraz przemian ustrojowych w Polsce w publicystyce telewizyjnej</i> | 99 |
| Radosław FIEDLER (UAM, Poznań) <i>Globalizacja a poczucie patriotyzmu w Polsce</i> | 115 |
| Andrzej CHODUBSKI (Uniwersytet Gdański) <i>Kultura Europy Środkowo-Wschodniej – poszukiwanie wspólnych korzeni</i> | 119 |
| Marian SZCZEPANIAK (Akademia Ekonomiczna, Poznań) <i>Transformacja ustrojowa a przepływy wartości kulturalnych w kregu Europy Środkowej</i> | 131 |
| Sebastian WOJCIECHOWSKI (UAM, Poznań) <i>Transformacja ustrojowa w państwach Grupy Wyszehradzkiej – analiza porównawcza</i> | 137 |
| Marek FIGURA (UAM, Poznań) <i>Problemy transformacji ustrojowej na Ukrainie</i> | 147 |
| Natalia KUKALEWA (UAM, Poznań) <i>Tożsamość narodowa w warunkach zmian ustrojowych na Łotwie</i> | 159 |

| | |
|--|-----|
| Agnieszka HARMAK (UAM, Poznań) | |
| Migracje, czyli przejaw ogólnoświatowej modernizacji społecznej jako konsekwencja globalizacji życia społecznego | 165 |
| Marek BARAŃSKI (Uniwersytet Śląski) | |
| <i>Modernizacja samorządowa władz lokalnych w Europie Środkowo-Wschodniej</i> | 179 |
| Mariusz KOLCZYŃSKI (Uniwersytet Śląski) | |
| <i>Między lokalnością a wielką polityką – społeczny odbiór wyborów samorządowych '98</i> | 191 |
| Marek CZERWIŃSKI (Uniwersytet Szczeciński) | |
| <i>Projekty przekształceń socjalizmu w Polsce z końca lat osiemdziesiątych a program przebudowy (pierestrojki) ustroju ZSRR</i> | 201 |
| Bogumiła DUBER (Politechnika Opolska) | |
| <i>Kierowanie zespołami ludzkimi w okresie transformacji ustrojowej w Polsce</i> | 209 |
| Joanna NOWIAK, Wojciech NOWIAK (UAM, Poznań) | |
| <i>Państwa nordyckie wobec problemów globalnych. Wnioski wynikające z doświadczeń nordyckich dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej</i> | 219 |
| Tadeusz MILUSKI (UAM, Poznań) | |
| <i>Zarys polsko-litewskich stosunków gospodarczych w latach 1990 - 1998</i> | 239 |
| Krzysztof FEDOROWICZ (UAM, Poznań) | |
| <i>Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989 - 1999</i> | 255 |

Globalizacja. Przyczynek do rozważań nad jej istotą i skutkami

Koniec „zimnej wojny” zdynamizował rozwój stosunków międzynarodowych na wszystkich ich płaszczyznach. Wydarzenia i procesy tj.: upadek ZSRR, rozpad obozu państw socjalistycznych, transformacja ustroju gospodarczego i politycznego krajów ten obóz tworzących, reformy rynkowe w Chinach spowodowały, iż prawie cały współczesny świat coraz bardziej swoje życie gospodarcze i społeczne opiera na podobnych zasadach i wzorach. Dominuje dzisiaj pogląd, iż na współczesnym etapie rozwoju cywilizacji ludzkiej efektywny system ekonomiczny powinien funkcjonować w oparciu o zasady gospodarki rynkowej, a życie polityczne powinno odpowiadać regułom demokracji. Wszystko to powoduje coraz większą jedność ekonomiczną i społeczną współczesnych państw, a to sprzyja intensyfikacji współpracy między i ponad nimi, oraz tworzeniu się jakościowo nowego „systemu światowego”, o którym już w 1980 roku pisał I. Wallerstein w pracy *The Modern World-System*. Według tego autora i jego zwolenników we współczesnym świecie możemy wyróżnić centrum, obszary pośrednie i peryferie. Pomimo występujących między tymi częściami różnic są one wzajemnie zależne i stanowią w sumie jedność¹. Występujące nadal między państwami i społeczeństwami granice polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe odgrywają coraz mniejszą rolę, chociaż nadal one istnieją.

Proces budowy „systemu światowego” najczęściej określa się słowem globalizacja. Jest ono używane w różnych znaczeniach. Sądzę, że słusznie najwcześniej tym słowem zaczęto określać współczesne trendy w gospodarce światowej, jakie objawiły się w powstaniu ponadnarodowych przedsiębiorstw i rynków. To w gospodarce światowej najszybciej można było dostrzec nową jakość w stosunkach międzynarodowych nazywaną globalizacją. A. Zorska przyjmuje, że „globalizacja stanowi wyższy, bardziej złożony i zaawansowany etap procesu umiędzynarodowienia działalności gospodarczej. Globalizacja jako proces ekonomiczny postępuje jednocześnie na trzech poziomach: przedsiębiorstw, rynków/gałęzi oraz gospodarki światowej. [...] Jest to dokonujący się na świecie długofalowy proces integrowania coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzeniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje światowy system ekonomiczny o dużej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych/toczących się nawet w odległych krajach”². Podobne znaczenie tego słowa widzi Z. Sadowski. Według tego autora „globalizacja [...] jest to postępujący, spontaniczny proces tworzenia się jedności technologicznej świata i umacnianie się powszechnej

¹ Zob. szerzej: E. Kośmicki, *Globalizacja – próba diagnozy*, „Dziś” 1999, nr 12, s. 29.

² A. Zorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Wrocław 1999, s. 7 i 20.

więzi gospodarczej związany z trwającą rewolucją naukowo-techniczną i z wejściem ludzkości w epokę cywilizacji informacyjnej”³.

W obecnym stanie wiedzy ograniczenie pojęcia globalizacja do oznaczenia procesów zachodzących w światowej ekonomii jest jednak znacznym uproszczeniem. Gospodarka nie działa bowiem w próżni. Aktywność na tej niwie wywiera przecież wpływ na życie polityczne i kulturalne ludzkości. Wpływa także na stan środowiska naturalnego, rozwój nauki, oświaty itp. Należy zauważyć, iż wpływ taki ma charakter wzajemny. Bez osiągnięć nauki i kultury, bez rozwiązywania wielu problemów związanych z ochroną środowiska oraz brak odpowiednich decyzji politycznych wielu państw jak i organizacji międzynarodowych, obecne tempo rozwoju gospodarczego nie byłoby możliwe. Zatem globalizacja to zjawisko obejmujące swym zasięgiem stopniowo wszystkie dziedziny życia coraz to bardziej zintegrowanej wspólnoty międzynarodowej. Zgodnie z tym duchem „szersze” rozumienie terminu „globalizacja” prezentuje E. Kośmicki, który traktuje globalizację „[...] jako rozszerzenie społecznej współzależności działań ponad granice narodowe, sięgające coraz bardziej wymiaru światowego”⁴. Słusznie autor ten zauważa, iż omawiane zjawisko wiąże się z przewyżczeniem obecnych „granicy społecznych, politycznych i ekonomicznych”. Podobny sposób ujmowania istoty globalizacji reprezentuje Thomas L. Friedman. Według niego „globalizacja oznacza nieuchronną integrację rynków, państw i technologii, dzięki której jednostki, przedsiębiorstwa, państwa mogą docierać do świata szerzej, szybciej, taniej i głębiej i tak samo świat może docierać do jednostek, przedsiębiorstw i państw szerzej, szybciej, taniej i głębiej”⁵.

T. L. Friedman słowem globalizacja proponuje także oznaczyć system międzynarodowy, nowy model stosunków międzynarodowych, jaki wykształcił się po zakończeniu zimnej wojny⁶. Tak więc dla tego autora globalizacja to jakościowo nowy światowy system społeczny, który dopiero kształtuje się i trudno dziś orzec jaki przyjmie on ostateczny kształt, oraz proces dochodzenia do takiego systemu. Z takim ujęciem istoty globalizacji sądzę należy się zgodzić. Pojęcie to pozwala bowiem traktować to zjawisko w bardzo szerokim znaczeniu, co odzwierciedla jego złożoną rzeczywistość.

Globalizację wyróżnia od zimnowojennego modelu stosunków międzynarodowych szereg spraw⁷. Należą do nich między innymi:

a) dominująca ideologia, jaką jest wolnorynkowy kapitalizm. W okresie zimnej wojny nawet w krajach zachodnich wolny rynek podlegał licznym ograniczeniom, będącym konsekwencją modnej wtedy tam doktryny państwa dobrobytu. Ograniczenia takie wynikały również z potrzeby mobilizowania odpowiednich sił do „powstrzymywania” komunizmu. Natomiast we wszystkich krajach obozu radzieckiego mechanizmy wolnorynkowe były zlikwidowane lub działały w bardzo ograniczonym wymiarze (np. w Polsce lat osiemdziesiątych). Dzisiaj sytuacja jest zasadniczo inna. Gospodarki planowe przeszły do historii jako wysoce nieefektywne. Występujące w wielu krajach ograniczenia praw rynku są stopniowo usuwane. Rola państwa w życiu ekonomicznym (interwencjonizm państwowy)

³ Z. Sadowski, *Globalizacja i własne podwórko*, „Dziś” 2000, nr 4, s. 7.

⁴ E. Kośmicki, *Globalizacja ...*, op. cit., s. 29.

⁵ T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań 2001, s. 29 - 30.

⁶ Ibidem, s. 17.

⁷ Ibidem, s. 28 - 36.

- maleje. Coraz powszechniejsza w świecie jest zgoda na działanie nieskrępowanych sił rynku, otwarcie na wolny handel i konkurencję. Nie słyszymy już twierdzenia o tym, że własność uspołeczniona też może być efektywna. Obowiązującym kierunkiem jest prywatyzacja. Obejmuje ona nawet te dziedziny, które jeszcze niedawno uważano za absolutną domenę państwa (np. usługi pocztowe);
- b) główna metoda działań, którą jest ponadnarodowa integracja. Obejmuje ona wszystkie dziedziny i wszystkich tj. państwa, grupy społeczne, partie, przedsiębiorstwa, społeczności lokalne oraz jednostki. W okresie „zimnej wojny” integracja nie miała ogólnoświatowego wymiaru, bo świat był podzielony na bloki: państw socjalistycznych na czele z ZSRR; państw kapitalistycznych na czele ze Stanami Zjednoczonymi i blok państw niezaangażowanych (neutralnych). W takiej rzeczywistości integracja ograniczona przede wszystkim względami ideologicznymi musiała być zjawiskiem, jakie mogło się rozwijać tylko w ramach poszczególnych bloków;
- c) dominująca kultura, która jest coraz bardziej widoczna we współczesnych strukturach międzynarodowych i w życiu mieszkańców globu. Globalizacja umożliwia tzw. amerykańzację światowej kultury. Przejawia się to między innymi absolutną dominacją amerykańskiego kina i upadkiem wielu narodowych kinematografii. Sądzę, że zdecydowana większość mieszkańców globu zna Myszkę Miki i wie co to jest Big Mac. Światową ekspansję tych i innych producentów takich wyrobów należy uznać także za jeden z wielu przejawów upowszechniania się amerykańskich wzorów. Amerykanizacji kultury sprzyja rola Stanów Zjednoczonych i ich gospodarki we współczesnych stosunkach międzynarodowych. W wyniku zakończenia „zimnej wojny” państwo to umocniło swoją pozycję międzynarodową, pozostając jedynym supermocarstwem. O sile gospodarki USA świadczą chociażby dane z załączonej tabeli;
- d) innego rodzaju siła napędowa rozwoju społecznego. W czasach zimnej wojny motorem rozwoju była obawa i strach przed wrogiem, który uzyskując przewagę militarną (dzięki postępowi technologicznemu) mógł zagrozić naszej suwerenności, naszym wartościom i sojusznikom oraz powiększyć swoje strefy wpływów. W okresie globalizacji czynnikiem potęgującym rozwój jest obrona przed konkurentem, pogoń za zyskiem, dążenie do jego maksymalizacji i jednoczesnej minimalizacji kosztów. Obawa przed niemożnością sprostania konkurencji, zapóźnieniem technologicznym, ucieczką zagranicznego kapitału i inwestorów spędza sen wielu strategom. W czasach „zimnej wojny” wróg był znany, także jego zamiary były do przewidzenia. Obecnie jedna sesja na giełdzie może wyłonić nowego konkurenta. Najbliższa przyszłość staje się coraz mniej przewidywalna;
- e) spadek roli państwa narodowego. Jeszcze niedawno głównymi uczestnikami stosunków międzynarodowych były państwa. Tak mimo wszystko jeszcze jest, ale łatwo można zauważyć, iż ich rola się zmniejsza. Coraz większą rolę odgrywają korporacje transnarodowe, które działają ponad granicami państw, a ich celem jest zysk i dominacja na rynku globalnym. Obecnie działa takich przedsiębiorstw ponad 40 tysięcy, przy czym połowa z nich pochodzi z USA, Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Tendencję taką potwierdza załączona tabela. Wynika z niej, iż wśród 50 największych pod względem wartości firm 34 ma siedzibę na terenie USA. Dwadzieścia największych korporacji wytwarza PKB większy od grupy 80 najbiedniejszych państw⁸. Dzisiejsze rządy z takimi korporacjami mu-

⁸ E. Kośmicki, *Globalizacja...*, op. cit., s. 30.

- szą się liczyć ponieważ, mogą one wstrzymując lub wycofując kapitały i inwestycje doprowadzić gospodarkę danego państwa do kryzysu. Państwa między sobą nawet konkurują np. obniżając wymagania stawiane pracodawcom i zmniejszając rolę związków zawodowych, aby dzięki możliwości obniżania kosztów pracy przyciągnąć międzynarodowe inwestycje. Bez nich często nie można rozwiązać wielu problemów społecznych np. bezrobocia, co może komplikować sytuację polityczną w danym państwie. Często to dzięki pozyskaniu międzynarodowych inwestycji państwo jest włączane do procesu globalizacji. Bez tego dane państwo byłoby skazane na trwanie na peryferiach dzisiejszej cywilizacji;
- f) zmiana kryteriów określających siłę i znaczenie państwa. W okresie zimnej wojny coś takiego determinowane było wielkością armii, liczbą głowic nuklearnych, ich zasięgiem, ewentualnie sojuszami wojskowymi. W latach dziewięćdziesiątych o znaczeniu państwa decyduje stopień powiązania jego gospodarki z gospodarką światową, wielkość napływających inwestycji, warunki do rozwoju wolnej konkurencji, wielkość i dynamika produktu krajowego brutto, rozwój infrastruktury umożliwiające szybkie podróżowanie, komunikowanie się, robienie interesów itp.

Największe firmy świata wg wartości rynkowej w roku 2001

| Lp. | Lp. 2000* | Nazwa | Siedziba | Wartość w mld USD |
|-----|-----------|---------------------------------|--------------------------|-------------------|
| 1 | 1 | General Electric | USA | 486,67 |
| 2 | 4 | Microsoft | USA | 369,80 |
| 3 | 5 | Exxon Mobil | USA | 306,57 |
| 4 | 20 | Pfizer | USA | 270,80 |
| 5 | 11 | Citigroup | USA | 260,80 |
| 6 | 7 | Wal-Mart Stores | USA | 231,15 |
| 7 | 29 | AOL Time Warner | USA | 230,48 |
| 8 | 10 | Royal Dutch/Shell Group | Holandia/Wielka Brytania | 216,50 |
| 9 | 12 | British Petroleum | Wielka Brytania | 199,79 |
| 10 | 14 | International Business Machines | USA | 196,86 |
| 11 | 8 | NTT Docomo | Japonia | 192,58 |
| 12 | 18 | American International Group | USA | 188,81 |
| 13 | 2 | Intel | USA | 181,45 |
| 14 | 6 | Vodafone Group | Wielka Brytania | 174,91 |
| 15 | 42 | GlaxoSmithKline | Wielka Brytania | 169,24 |
| 16 | 19 | Merck | USA | 167,37 |
| 17 | 56 | Verizon Communications | USA | 148,29 |
| 18 | 24 | SBC Communications | USA | 145,26 |
| 19 | 3 | Cisco Systems | USA | 140,14 |
| 20 | 9 | Nokia | Finlandia | 136,13 |
| 21 | 23 | Johnson & Johnson | USA | 135,46 |
| 22 | 21 | Toyota Motor | Japonia | 130,43 |
| 23 | 26 | Coca-Cola | USA | 117,54 |
| 24 | 46 | HSBC Holdings | Wielka Brytania | 115,61 |
| 25 | 34 | Home Depot | USA | 114,42 |
| 26 | 84 | Philip Morris | USA | 113,08 |
| 27 | 39 | Novartis | Szwajcaria | 109,76 |
| 28 | 33 | TotalFinaElf | Francja | 107,89 |

| Lp. | Lp. 2000* | Nazwa | Siedziba | Wartość w mld USD |
|-----|-----------|------------------------------|-----------------|-------------------|
| 29 | 37 | Bristol-Myers Squibb | USA | 105,54 |
| 30 | 49 | Berkshire Hathaway | USA | 104,86 |
| 31 | 44 | Viacom | USA | 102,72 |
| 32 | 59 | Tyco International | USA | 101,74 |
| 33 | 15 | Nippon Telegraph & Telephone | Japonia | 99,94 |
| 34 | 80 | J.P. Morgan Chase | USA | 97,01 |
| 35 | 55 | Eli Lilly | USA | 95,33 |
| 36 | 43 | Bank of America | USA | 95,20 |
| 37 | 16 | Deutsche Telekom | Niemcy | 87,53 |
| 38 | 13 | Oracle | USA | 85,89 |
| 39 | 51 | Procter & Gamble | USA | 83,75 |
| 40 | 61 | Astrazeneca | Wielka Brytania | 83,42 |
| 41 | 68 | American Home Products | USA | 83,15 |
| 42 | 79 | Fannie Mae | USA | 82,33 |
| 43 | 36 | AT&T | USA | 80,65 |
| 44 | 63 | Wells Fargo | USA | 80,47 |
| 45 | 62 | Nestle | Szwajcaria | 80,43 |
| 46 | 77 | Abbott Laboratories | USA | 80,34 |
| 47 | 49 | BellSouth | USA | 76,95 |
| 48 | 57 | Morgan Stanley Dean Witter | USA | 72,34 |
| 49 | 58 | Sony | Japonia | 70,74 |
| 50 | 76 | Vivendi Universal | Francja | 70,50 |

* – miejsce w rankingu z roku 2000.

Źródło: „Wprost” 2001, nr 28, s. 41.

Globalizacja jako proces umiędzynarodowienia społecznych działań nie jest zjawiskiem nowym. Są autorzy, którzy pewnych cech właściwych omawianemu zjawisku doszukują się już w stosunkach międzynarodowych rozwijających się w starożytności. Jednak samo pojęcie: globalizacja zostało wymienione po raz pierwszy w 1961 roku. Upowszechniło się ono dopiero w latach osiemdziesiątych⁹. Od początku lat dziewięćdziesiątych pojęcie to robi zwrotną karierę, co było konsekwencją zakończenia „zimnej wojny”. Przeważa jednak pogląd, że tendencje globalizacyjne zaczęły się objawiać wraz z upowszechnianiem się uniwersalnych idei rewolucji francuskiej¹⁰. Nasilenie się takich tendencji zawsze wiązało się z postępowaniem rewolucji przemysłowej, zastępowaniem starych źródeł energii przez nowe, bardziej efektywne (od maszyny parowej do energii atomowej) oraz w wyniku rewolucji w transporcie i łączności. Wynalezienie kolei żelaznej (1825), samochodu (1900), samolotu (1903), telefonu (1877), radia (1897), tranzystora (1947) umożliwiało mnożenie się międzyludzkich i międzynarodowych więzi¹¹. Na dzisiejsze oblicze i tempo globalizacji niewątpliwie przemożny wpływ miały następujące wydarzenia¹²:

⁹ E. Kośmicki, *Globalizacja...*, op. cit., s. 29.

¹⁰ W. Baka, *Sygnaty z Daros*, „Dziś” 2000 r., nr 3, s. 5.

¹¹ W. Anioł, *Globalizacja i jej polityczne następstwa*, „Studia Nauk Politycznych” 1987, nr 1, s. 9 - 10.

¹² *Raport ONZ o rozwoju społecznym 1999*, „Press Release” United Nations Information Centre, Warszawa 2000.

- rezygnacja z systemu wypracowanego w 1944 roku w Bretton Woods zakładającego utrzymanie sztywnego kursu walut (1971);
- upadek Muru Berlińskiego (1989), który przyjmuje się jako symboliczną datę zakończenia „zimnej wojny” i podziału świata na wrogie z powodów ideologicznych obozy. Otworzyły się wtedy rynki Europy Środkowej i Wschodniej dla przedsiębiorstw transnarodowych. Gospodarki państw położonych w tej części globu zaczęły integrować się z gospodarką światową. Zostały one włączone do procesu globalizacji;
- uruchomienie internetu (1990). Dało to możliwość szybkiego przesyłania danych i tekstów, korzystania z zasobów informacji zgromadzonych nawet w odległych zakątkach świata oraz błyskawicznego ich rozpowszechniania. Dzięki sieciom komputerowym przyspieszeniu uległy m.in. operacje bankowe, giełdowe i handlowe. Procesy globalizacyjne nabrały nowego tempa i wraz z rozwojem internetu obejmują one kolejne zakątki świata;
- powołanie w 1994 roku Światowej Organizacji Handlu (WTO). Zajmuje się ona liberalizacją międzynarodowego handlu dobrami i usługami przez obniżanie cel i barier pozataryfowych. Ma to zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego państw, które stopniowo tracą możliwości wpływania na międzynarodowe stosunki gospodarcze. Działalność WTO sprzyja sukcesom przedsiębiorstw transnarodowych oraz integracji gospodarczej świata.

Dzisiejsza komputeryzacja, miniaturyzacja oraz zastosowanie łączności satelitarnej, internetu i światłowodów do przesyłania danych przyczynia się do gwałtownego przyspieszenia globalizacji. Jest to możliwe także dlatego, że zwiększa się dostęp do wymienionych środków m.in. w wyniku spadku cen na dobra i usługi będące wytworem postępu naukowo-technicznego. Na przykład ceny komputerów w latach 1960 - 1990 zmniejszyły się 1000 razy. W tym samym czasie ceny połączeń lotniczych pomiędzy Europą i Ameryką spadły o połowę, a koszt trzyminutowej rozmowy telefonicznej z Nowego Jorku do Londynu zmniejszył się z 245 USD w roku 1930 do 35 centów w 1998¹³. Wszystko to powoduje, iż „kurczenie się przestrzeni, czasu i zanikanie granic może przyczynić się do przekształcenia świata w globalną wioskę”¹⁴.

W rozważaniach nad omawianym procesem ważną sprawą jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy globalizacja jest zjawiskiem obiektywnym, powstałym i rozwijającym się w oderwaniu od woli konkretnych państw, rządów, organizacji lub jednostek, czy też jest to efekt celowego i świadomego działania którejs z tych stron? W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż globalizacja jest procesem obiektywnym, niezależnym od poszczególnych państw czy innych podmiotów stosunków międzynarodowych. Nie można bowiem powstrzymać zjawisk składających się na globalizację. Nie sposób dziś zahamować procesu jednoczenia się rynków, powstawania międzynarodowych przedsiębiorstw czy ogólnie rzecz ujmując postępu naukowo-technicznego. Odwrotnie, rewolucja informatyczna nabiera dopiero rozmachu. Konkurencja, siła ekonomiczna międzynarodowych korporacji, coraz bardziej widoczny brak możliwości kontrolowania przepływu ludzi, informacji i kapitałów sprawia, że współczesnymi zjawiskami rządzą prawa wolnego rynku. „Zwalczanie tego procesu – jak twierdzi W. Baka – z samej istoty skazane jest na niepowodzenie,

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 31.

podobnie jak bunt robotników angielskich («luddystów») w XIX wieku, którzy niszczyli maszyny fabryczne, upatrując w nich przyczynę bezrobocia i niskich płac»¹⁵.

Nie wszyscy z takimi poglądami się jednak zgadzają. H. P. Martin i H. Schumann w swej książce *Pułapka globalizacji* twierdzą, że „gospodarcza integracja w skali globalnej nie jest bynajmniej wydarzeniem naturalnym, ale rezultatem świadomości i celowo uprawianej polityki. Umowa za umową, ustawa za ustawą – tak krok po kroku rządy i parlamenty własnymi postanowieniami obaliły bariery przed transgraniczną cyrkulacją kapitałów i towarów. Rządowi politycy zachodnich krajów uprzemysławianych systematycznie kreowali, poczynając od uwolnienia handlu walutami na wewnętrznym rynku europejskim, aż do wzmocnienia ekspansji układu o handlu światowym GATT, ów stan stosunków ekonomicznych, z którym już nie potrafią sobie poradzić”¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że decyzje rządów umożliwiły liberalizację handlu, ekspansję międzynarodowych koncernów, swobodne przepływy kapitałów itp. Jednak czy aby tego typu decyzje nie były wymuszone sytuacją ekonomiczną i polityczną w poszczególnych krajach, chęcią zapewnienia własnemu społeczeństwu warunków do rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego, sprostania międzynarodowej konkurencji? Sądzę, że na pewno tak. Państwo, które zamknęłoby swoje granice przed międzynarodowym kapitałem pewnie też zamknęłoby dopływ na swoje terytorium nowoczesnej technologii, a bez niej gospodarka stawałaby się coraz bardziej przestarzała i mniej konkurencyjna na rynkach międzynarodowych. Spowodowany takim zamknięciem brak dostępu do nowinek technologicznych nie mógłby być zrównoważony osiągnięciami rodzimej nauki, ponieważ nawet najbogatszych państw nie stać na finansowanie bardzo kosztownych badań. Skutki, do jakich prowadzi zamykanie się przed procesami zachodzącymi w stosunkach międzynarodowych można zauważyć m.in. na przykładzie Korei Północnej. Państwo to rządzone przez partię komunistyczną o bardzo przestarzałych i dogmatycznych poglądach jest przez nią izolowane (z obawy przed utratą monopolu władzy) na arenie międzynarodowej i tym samym skazane na gwałtownie pogłębiające się zapóźnienie cywilizacyjne, gospodarcze i kulturalne. Zapóźnienie takie szybko się powiększa, ponieważ tempo zmian dokonujących się w świecie jest coraz większe.

Zatem zgoda państw na liberalizację życia gospodarczego oraz na regionalną i ogólnoswiatową integracją jest spowodowana zrozumieniem jakości obecnego etapu stosunków międzynarodowych, istoty globalizacji i odpowiedzialnością za losy danego społeczeństwa w przyszłości. Należy jednak zauważyć, iż wiele państw zwłaszcza biednych, zadłużonych, rozwijających się zmuszonych jest otwierać swój rynek i liberalizować zasady gospodarowania pod wpływem żądań Międzynarodowego Funduszu Walutowego, banków lub przedsiębiorstw międzynarodowych. Zwłaszcza te ostatnie usiłują w pierwszej kolejności wyprzeć z rynku rodzime firmy, co im się z reguły udaje, ponieważ nie są one w stanie podoląć konkurencji swych międzynarodowych odpowiedników. Prowadzi to do redukcji miejsc pracy, wzrostu bezrobocia i problemów społecznych, jakie w efekcie takiego wzrostu się mnożą. Kraje rozwijające się są w takiej sytuacji również narażone na działanie międzynarodowego kapitału spekulacyjnego, który unikając trwałych inwestycji, nastawiony jest na szybki i maksymalny zysk. Duża ilość takiego kapitału na krajowym rynku jest bardzo niebezpieczna, ponieważ przy słabnięciu koniunktury natychmiast jest on

¹⁵ W. Baka, *ibidem*.

¹⁶ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław 1999, s. 13.



wycofywany na inne rynki, co prowadzi do kryzysu finansowego i nawet do załamania się całej gospodarki.

Globalizacja jest procesem obiektywnym także dlatego, że nie ma do tej pory światowego centrum, które kierowałoby zachodzącymi procesami, oczywiście o ile dałoby się nimi kierować. Glob nie jest jakimś makropaństwem, a zatem nie ma też światowego rządu. Najbardziej uniwersalna organizacja międzynarodowa, o najszerszym zakresie działania, jaką jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, takiej roli nie spełnia chociaż podejmuje liczne inicjatywy aby łagodzić problemy, jakie niesie ze sobą rozwój społeczny naszego globu.

Globalizacja, jak wyżej już zaznaczyłem, wywiera wpływ na bardzo wiele dziedzin życia dzisiejszych społeczeństw. Wpływ ten prowadzi do skutków pozytywnych, sprzyjających rozwojowi społecznemu oraz do rezultatów, które niepokoją rządy, liczne organizacje społeczne oraz jednostki. Do pożądaných rezultatów dotychczasowego etapu globalizacji można m.in. zaliczyć:

- a) bardzo dynamiczny rozwój nauki. Dzięki rezultatom badań naukowych następuje coraz lepsze poznanie świata i praw przyrody oraz możliwy jest rozwój technologiczny i cywilizacyjny. Badania naukowe są bardzo kosztochłonne, dlatego też w ich prowadzenie mogą się angażować tylko państwa najbogatsze. W finansowanie takich badań angażują się również przedsiębiorstwa transnarodowe. Za ich pośrednictwem rezultaty postępu wiedzy docierają do krajów biedniejszych;
- b) rozwój środków produkcji i technologii wytwarzania. Umożliwiają one zwiększenie wydajności i jakości produkcji i usług;
- c) wdrażanie technologii umożliwiających oszczędzanie surowców i źródeł energii. Czyni to produkcję bardziej przyjazną środowisku naturalnemu;
- d) postęp w medycynie. Umożliwia on leczenie chociażby chorób uważanych jeszcze niedawno za nieuleczalne. Dzięki takiemu postępowi w latach 1975 - 1997 średnia długość życia w krajach rozwijających się wydłużyła się z 53 do 62 lat. Zmniejszyła się też śmiertelność dzieci poniżej 5 roku życia. W roku 1975 wynosiła ona 149 przypadków na 1000 urodzeń, a w roku 1997 już „tylko” 85¹⁷;
- e) postęp w ochronie środowiska. Pojawienie się nowoczesnych technologii oraz wzrost świadomości problemu już owocuje poprawą środowiska w wielu miejscach globu. Potwierdza to Europejska Agencja Środowiska w swoim ostatnim raporcie, gdzie stwierdzono, że rzeki, deszcze i atmosfera stają się czystsze¹⁸;
- f) stworzenie warunków do lepszego i pełniejszego zaspokojenia ludzkich potrzeb;
- g) szeroki dostęp do informacji oraz możliwość ich weryfikacji. W dobie telewizji satelitarnej i internetu państwo ostatecznie (także inne podmioty) utraciło monopol na rozpowszechnianie informacji. Coraz trudniej ktoś może manipulować naszymi działaniami dozując dostęp do danych.

Globalizacja ma jednak dwa bieguny. Obok dobrodziejstw rodzi ona także negatywne zjawiska bądź potęguje działanie różnych problemów społecznych występujących już wcześniej. W życiu codziennym coraz częściej słyszymy o sprawach, jakie niepokoją zwłaszcza tych, którzy obok pogoni za zyskami widzą inne wartości. Mogą one zostać utracone, jeżeli społeczność międzynarodowa nie zintegruje się

¹⁷ Zob. szerzej: *Raport ONZ...*, op. cit.

¹⁸ Zob. szerzej: B. Kastory, *Sprzedawcy ponurych scenariuszy*, „Wprost” 2001, nr 28. Do podobnych wniosków doszedł prof. F. Singer z Uniwersytetu Virginia, szef Environmental Science and Policy Project, ibidem, s. 83.

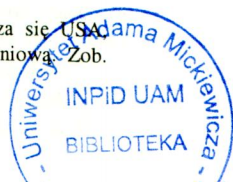
tym razem w ich obronie. Do najbardziej jaskrawych negatywnych skutków globalizacji można zaliczyć:

- a) nierównomierny rozwój społeczno-ekonomiczny. Różnice w poziomie rozwoju między kontynentami, regionami i państwami występowały zawsze, jednak w kilku ostatnich dziesięcioleciach gwałtownie zaczęły się one powiększać, ponieważ rozwój społeczny ulega przyspieszeniu. Okazuje się, że następuje on przede wszystkim w krajach tzw. Triady¹⁹, do której zalicza się ok. 20 państw wysoko rozwiniętych Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Azji Wschodniej. Mieszka w nich 16% ludności globu, ale wytwarzają one 49% krajowego produktu brutto. W pozostałych krajach rozwój nie ma charakteru stałej tendencji i jest umiarkowany, zaś w 59 państwach Afryki i Europy Wschodniej w latach 1980 - 1996 PKB się zmniejszył. O nierównomiernym rozwoju świadczy również to, że w roku 1960 różnica w stosunku dochodów liczonego na 1 mieszkańca pomiędzy państwami najbogatszymi a najbiedniejszymi wynosiła 30:1, natomiast w roku 1997 zwiększyła się do poziomu 74:1²⁰. Sytuacja taka powoduje m.in. migrację ludności z krajów biednych głównie do USA i Europy Zachodniej, co pogłębia tam problemy chociażby na rynku pracy. Szacuje się, że obecnie około 145 milionów ludzi wyemigrowało ze swoich państw i legalnie zamieszkuje poza nimi. Liczba ta ciągle się zwiększa;
- b) rosące bezrobocie. Jest to problem wszystkich państw, nawet tych, które są najbardziej dostosowane do zachodzących w świecie procesów. Oczywiście największe problemy z zagospodarowaniem siły roboczej mają państwa słabo rozwinięte. Prognozy nie napawają jednak optymizmem. Biorąc pod uwagę postęp technologiczny, zwiększającą się wydajność oraz małą siłę nabywczą ludności w krajach biednych, szacuje się, że w XXI wieku wystarczy 20% zdolnej do pracy populacji, aby zaspokoić zapotrzebowanie światowej gospodarki na siłę roboczą²¹. Tylko taka część społeczeństwa może liczyć na dochody z pracy. Co czeka pozostałą część siły roboczej, jakie problemy społeczne z tego tytułu nas spotkają? Trudno to sobie dziś wyobrazić, zważywszy ile kłopotów mają państwa już przy bezrobociu na poziomie 10 - 15%;
- c) degradację środowiska naturalnego. Towarzyszy ona rozwojowi gospodarczemu, a w ostatnich latach pewne negatywne zjawiska się nasiliły. Chociaż na wielu odcinkach uzyskano postęp, o czym wspomniałem wyżej, to jednak problemów z ratowaniem środowiska nie ubywa. Dziś najbardziej niepokoi niebezpieczeństwo wystąpienia efektu cieplarnianego, niszczenie powłoki ozonowej, niszczenie lasów, pustyńnienie oraz deficyt wody;
- d) erozję socjalnej funkcji państwa i przedsiębiorstwa. Spowodowany rozpadem ZSRR i obozu socjalistycznego brak zagrożenia ze strony dyktatury proletariatu ośmielił międzynarodowe koncerny do dążenia do minimalizacji kosztów przez obniżenie kosztów pracy. Dzisiejsze przedsiębiorstwa (nawet te, które działają na rynku krajowym), aby podoląć konkurencji zmuszone są redukować świadczenia pracownicze pomimo zwiększającej się wydajności. Wywierają one także presję

¹⁹ Grupa ta nie jest równoznaczna z pojęciem krajów rozwiniętych. Do Triady zalicza się USA, Kanadę, kraje Unii Europejskiej oraz Japonię, Singapur, Hongkong, Tajwan i Koreę Południową. Zob. szerzej: A. Zorska, *Ku Globalizacji?*, op. cit., s. 9.

²⁰ *Raport ONZ...*, op. cit.

²¹ H. P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji*, op. cit., s. 8 - 9.



- na parlamenty i rządy, aby ograniczyć ochronę miejsc pracy, minimalną płacę, świadczenie za czas choroby, dopłaty do kosztów wypoczynku, itd. W oczach globalistów „państwo dobrobytu stało się zagrożeniem dla przyszłości”²²;
- e) zagrożenie dla demokratycznych instytucji ustrojowych państwa i jego suwerenności. H. P. Martin i H. Schumann w cytowanej już pracy *Pułapka globalizacji?* uważają, iż w latach dziewięćdziesiątych groźbę dyktatury proletariatu zastąpiła groźba dyktatury międzynarodowego kapitału. Grożąc wycofaniem się z krajowego rynku wymusza on ulgi podatkowe, subwencje i bezpłatną infrastrukturę. Dysponując filiami w różnych krajach, przedsiębiorstwa międzynarodowe nie mają problemów z przenoszeniem zysków tam gdzie stopy podatkowe są dla nich najkorzystniejsze. Państwa (nawet wysoko rozwinięte) przed takim postępowaniem pozostają często bezbronne²³. Bogate koncerny mogą też wywierać wpływ na wyniki wyborów, finansując kampanie wyborcze życzliwym sobie politykom. O takim zagrożeniu świadczą odkrywane co pewien czas powiązania polityków z elitą gospodarczą. Państwa zatem są coraz mniej suwerenne zwłaszcza w zakresie kształtowania polityki gospodarczej i społecznej. Często stają na rozdrożu zmuszone wybierać pomiędzy żądaniami obywateli, domagających się ochrony socjalnej, a oczekiwaniami podmiotów gospodarczych konkurujących na rynkach międzynarodowych²⁴;
- f) przestępczość międzynarodową. Z towarzyszącej globalizacji liberalizacji korzystają również syndykaty przestępcze. Szacuje się, że ich zyski tylko z handlu narkotykami w 1995 roku wyniosły ok. 400 miliardów USD, co stanowiło 8% światowego handlu²⁵. W Stanach Zjednoczonych, które przodują w procesach składających się na globalizację, przestępczość przybiera monstrialne rozmiary. Powoduje to wzrost nakładów na bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości i więzienia. W najbardziej zaludnionym stanie USA – Kalifornii, wydatki na utrzymanie więzień w 1996 roku były większe od wydatków na oświatę²⁶. Pozostaje zatem pytanie: czy w miarę postępów globalizacji podobne problemy czekają kolejne państwa?

Wymienione negatywne następstwa globalizacji oczywiście nie wyczerpują tematu, ale mimo tego ich lista pozwala zorientować się w skali problemów, jakie powinny zostać rozwiązane, aby światu zapewnić warunki do dalszego rozwoju. Zadanie to nie będzie łatwe do wypełnienia z uwagi na podziały polityczne w obecnym świecie, różnice interesów oraz częsty u decydentów brak świadomości istniejących zagrożeń. Dokonująca się integracja obejmuje przede wszystkim rynki i podmioty biorące udział w życiu gospodarczym. Nie nadąza za nią integracja polityczna, a bez polityków, bez stworzenia nowych struktur lub zaktywizowania istniejących, rozwiązanie narastających problemów nie będzie możliwe. Obecnie na forum międzynarodowym dominują i są najbardziej widoczni zwolennicy liberalizacji. Takie wrażenie można odnieść po przebiegu i owocach m.in. spotkań Światowej Organizacji Hand-

²² Ibidem, s. 10. Zob. też: A. Dylus, *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa 2001, s. 60 - 62.

²³ W 1992 roku działania miliarda G. Sorosa doprowadziły, mimo przeciwdziałania rządu, do 12% dewaluacji brytyjskiego funta, w wyniku której zarobił on 1 mld dolarów USA. Zob. szerzej: T. L. Friedman, *Lexus...*, op. cit. s. 398.

²⁴ A. Dylus, *Globalny rynek...*, op. cit., s. 60.

²⁵ *Raport ONZ...*, op. cit.

²⁶ H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji...*, op. cit., s. 14.

lu, szczytach państw G-8 oraz Światowego Forum Gospodarczego w Davos. Na problemy, jakie niesie globalizacja uwagę zwraca głównie ONZ i jej agendy. Stara się ona o umieszczenie „aspektu ludzkiego w centrum debaty na temat globalizacji”. „Raport o rozwoju społecznym 1999”, przygotowany na zlecenie Programu Narodów Zjednoczonych na rzecz Rozwoju (UNDP), postuluje zmianę polityki międzynarodowej, aby zrównoważyć troskę o zyski z troską o ludzi. Dostrzega on konieczność rozwoju technologii służących biednym, a także „budowy bardziej reprezentatywnej i spójnego systemu globalnego zarządzania mającego na celu stworzenie systemu zabezpieczeń przed skutkami gospodarki »wzrostu i upadku« oraz rozpoznanie potrzeb, jakie staną się udziałem ludzkości w XXI wieku”²⁷. Sądzę, że interesującym pomysłem, zgłoszonym w Davos przez Kofi Annana – sekretarza generalnego ONZ, była propozycja zawarcia „umowy globalnej”. Określiłaby ona podstawowe wartości w zakresie praw człowieka, standardów pracy i ochrony środowiska. Jej stroną, według sekretarza generalnego, powinni być ludzie biznesu. Międzynarodowa Izba Handlowa, skupiająca 7000 organizacji gospodarczych ze 137 krajów wyraziła zainteresowanie taką propozycją²⁸. ONZ organizuje także liczne konferencje międzynarodowe, w trakcie których omawiane są m.in. problemy wynikające z globalizacji. Do ważniejszych przedsięwzięć tego rodzaju należy zaliczyć np. Światową Konferencję na rzecz Rozwoju Społecznego (Kopenhaga, 1995) i Konferencję Narodów Zjednoczonych na rzecz Środowiska Naturalnego i Rozwoju (Rio de Janeiro, 1992).

Brak porozumienia w sprawie rozwiązania podstawowych skutków globalizacji, a przede wszystkim pogłębiających się dysproporcji w rozwoju naszego świata będzie powiększać strefę zacofania i biedy. Szybko stanie się ona wylęgarnią skrajnych ruchów społeczno-politycznych, które mogą zagrozić demokracji i zahamować na długi czas rozwój społeczny. Historia się nie powtarza, ale pamiętajmy, że faszyzm i komunizm też narodziły się w biedzie i szybko zyskały poparcie mas oczekujących dziejowego cudu, jaki zlikwiduje ich nędzę.

²⁷ *Raport ONZ...*, op. cit.

²⁸ Biuletyn Ośrodka Informacji Narodów Zjednoczonych: „Fakty dotyczące Organizacji Narodów Zjednoczonych”, Warszawa 2000.